

Leszek Jarmański (Warszawa)

Tomasz Zamoyski wobec spraw publicznych i wyznaniowych

„Nie życzę sobie teg[.] [aby]
ludzie wadzić; życzę wszyscy
zgody i miłości”

I

Choć A. A. Witusik² ograniczył biografię Tomasza Zamoyskiego do jego młodości to jednak w praktyce nie zrezygnował z wyrażania sądu o całej działalności publicznej swego bohatera. Wskutek tej niekonsekwencji uwzględniony przez autora „zrab faktów” z życia Zamoyskiego po 1620 r. jest zwłaszcza — jeśli idzie o okres 1628—1638 — niewystarczający³ i nieco bałamutny. Wprawdzie jako pieczętarz nie odgrywał on tak znacznej roli politycznej, jak chociażby Jakub Zadzik⁴, jednakże trudno zgodzić się z kategorycznie wyrażonym zdaniem, iż już od 1628 r. „postępująca choroba uniemożliwiała mu (Tomaszowi — L. J.) aktywną działalność publiczną, czyniła zeń kalekę i powodowała, że blokował zajmowany przez siebie urząd” (s. 199). W niniejszym artykule pragnę rozważyć tylko niektóre zagadnienia. Interesuje mnie głównie aktywność polityczna Zamoyskiego, przebieg jego kariery i warunkujące ją czynniki. Nie omawiam natomiast szczegółowo działalności i poglądów politycznych drugiego ordynata, o czym należałoby napisać osobne studium.

Jako przedstawiciel rodu magnackiego syn „wielkiego kanclerza” karierę zaczynał w sposób typowy, bo od razu od urzędów liczących się w Rzeczy-

¹ T. Zamoyski do Macieja Leśniowskiego, podkomorzego bełskiego, Równe 12 VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 55r.

² A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977.

³ Zwraca na to uwagę W. Tygielski w swej recenzji książki Witusika, „Kwartalnik Historyczny”, R. 85: 1978, nr 4, s. 1061.

⁴ W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 140—144; H. E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembycki 1585—1657*, Kraków 1957, s. 88—89.

pospolitej; wojewody podolskiego i kijowskiego. Zajmowanie tych stanowisk jeśli nie decydowało całkowicie o charakterze jego działalności, to w każdym razie w jakimś stopniu ją określało. Wojewoda kijowski był nie tylko senatorem Rzeczypospolitej, lecz również najwyższym urzędnikiem regionu narażonego na częste najazdy tatarskie i buntury kozackie. Toteż Zamoyski nie bez słuszności pisał: „Insze w Rzeczypospolitej miejsca i dygnitarstwa w środku Korony więcej honoru niż pracy albo obmyślania przy sobie mają. To tam miejsce [tj. woj. kijowskie — L. J.] z jurysdykcją złączone dwóm pograniczom możnych nieprzyjaciół tej Rzeczypospolitej przyległo”⁵. Chociaż hetmanowic częściej przebywał w Zamościu niż w Kijowie i swe funkcje wykonywał przeważnie przez podwojewódzkiego, jednakże nieraz pilniej starał się o wieści z Ukrainy, Turcji i Krymu niż z Warszawy, by następnie informować dwór królewski o sytuacji na granicy południowo-wschodniej⁶. Dodać należy, że jako dziedzic majątności ukraińskich czynił to zapewne nie tylko w interesie szlachty województwa kijowskiego, ale i własnym. Wojewoda nie był zobowiązany do tak częstego pojawiania się na dworze, jak choćby urzędnicy piastujący urzędy ministerialne. Przed wojną chocimską w 1621 r. król zwolnił go nawet od obowiązkowej rezydencji przy swym boku, ponieważ uznał, iż Zamoyski powinien poświęcić więcej uwagi sprawom ukraińskim⁷. Przebywając z dala od stolicy nie zawsze był dostatecznie poinformowany o problemach ogólnokrajowych. Zapytywany o radę po zawarciu przez Litwę rozejmu ze Szwecją na początku 1627 r., Zamoyski wprost odpisał Maciejowi Łubieńskiemu: „Ja trudno z daleka, nie będąc ustawicznie, jak WMM bliscy, in publicam causam intentus, mam co gruntnego napisać, nie mając w siła okolicznościach potrzebnych dostatecznej wiadomości”⁸.

Przypuszczam zatem, iż kulisy wielkiej polityki odsłaniały się przed Tomaszem niejednokrotnie dopiero wtedy, gdy przybywał na sejm. Otóż zanim został senatorem, posłował z ramienia województwa podolskiego (pod koniec 1613) i bełskiego (1618)⁹. W latach 1619—1627 odbyło się

⁵ Zamoyski do pp. obywatelów województwa kijowskiego w Żytomierzu na sejmiku pro die 27 VII [1621] będących, BN, BOZ 1602, k. 45.

⁶ A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 138—139; Zamoyski do Zygmunta III Wazy, Lublin 21 VII 1623, BH, BOZ 1602, k. 221v; Wawrzyniec Gembicki, arcybiskup gnieźnieński, do Zamoyskiego, Kampina 20 VIII 1623, AGAD, AZ 324, nr 7.

⁷ Zamoyski do Zygmunta III, Kruszów 15 II 1621, [w:] S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamoyskiego, kanclerza w. kor.*, wyd. A. Batowski, Lwów 1860, s. 79; Jakub Zadzik, sekretarz w. kor., do Zamoyskiego, Warszawa 25 II 1621, AGAD, AZ 751, nr 14.

⁸ Zamoyski do M. Łubieńskiego, biskupa chełmskiego, Zamość 26 II 1627, BN, BOZ 1602, k. 352v; tenże do Zygmunta III, Zamość 25 II 1627, ibidem, k. 352r; por: tenże do tegoż, Zamość VI 1621, ibidem, k. 41r; tenże do wojska trembowelskiego, Tarnopol 1 X 1621, ibidem, k. 74r.

⁹ Witusik, *Młodość...*, s. 114, 141.

dziewięć sejmów, przy czym wojewoda na pięciu z nich był na pewno obecny (1620, 1623, 1624, zwyczajny 1626, 1627)¹⁰. Nie uczestniczył w sejmach z lat: 1619, 1621, 1626 (sejm nadzwyczajny)¹¹, a być może także i w roku 1625¹². Na podstawie tych danych trudno stwierdzić, by Zamoyski nader gorliwie wypełniał swą powinność senatorską, choć należy zarazem pamiętać, iż w 1621 r., w czasie gdy rozpoczynały się obrady sejmowe, podążał on na czele wojska w kierunku Chocimia. W latach 1619—1627 wojewoda kijowski rzadko był obecny na początku obrad (wotum wygłaszał tylko w 1624). Jeśli już jednak przyjechał do Warszawy, brał zazwyczaj aktywny udział w pracach sejmowych; w 1624 r. dwukrotnie sprawował funkcję posła z senatu do izby poselskiej, rolę tę pełnił też na sejmach w 1626 i 1627 r.¹³ (w tym ostatnim roku był autorem konstytucji „O dekretach trybunalskich”¹⁴).

Rozpoczynając działalność publiczną Zamoyski myślał jednak nie tyle o odegraniu poważniejszej roli politycznej, co — jak słusznie zauważa A. A. Witusik — o karierze wojskowej. Dlatego też kilkakrotnie zabiegał o buławę hetmańską. Do spostrzeżeń Witusika (s. 141, 179—180, 192) pragnę dodać kilka uwag. Tak więc po powrocie Stanisława Koniecpolskiego z niewoli tureckiej Tomasz liczył na przyjaźń hetmana polnego: spodziewał się zapewne, że służąc pod rozkazami doświadczonego wodza doczeka się buławy hetmańskiej. W staraniach o nią poparł go Marcin Szyszkowski, który w pierwszej połowie 1626 r. zaproponował królowi, aby zechciał powierzyć Koniecpolskiemu buławę wielką, a Zamoyskiemu polną. Pod koniec tegoż roku również i wojewoda kijowski przedstawił tę prośbę na dworze poprzez swego zaufanego, Piotra Oleśnickiego¹⁵. Zygmunt III nie zamierzał wszakże pozbywać się najwyższej władzy nad wojskiem, a na sejmie w 1627 r.

¹⁰ Sejm 1620 r.: *ibidem*, s. 176; 1623 r.: Zamoyski do Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, Warszawa 3 III 1623, [w:] Księga spraw kancelarii nadwornej Zomasza Zamoyskiego... (1612—1642), B. Oss. 9614, s. 71; 1624 r.: Witusik, *Młodość...*, s. 188; 1626 r. (zwyczajny): diariusz dejmu, AGAD, AR, dz. VI, II-49, s. 144; 1627 r.: diariusz sejmu, B. Rac. 139, k. 396r.

¹¹ Sejm 1619 r.: Witusik, *Młodość...*, 153; 1621 r.: Zamoyski do Leśniowskiego, b.m. i d. (Tarnopol IX 1621), BN, BOZ 1602, k. 66v; 1626 r. (nadzwyczajny): J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 69.

¹² W przeglądanych diariuszach sejmu z 1625 r. (nie wykorzystałem rękopisów gdańskich i relacji posłów brandenburskich) nie znalazłem wzmianki o Zamoyskim.

¹³ Diariusz sejmu 1624 r., B. Kór. 201, k. 221v i 224r; AGAD, AR, dz. VI, II-49, s. 144; diariusz sejmu 1627 r., B. Jag. 166, k. 286—287r.

¹⁴ *Volumina legum*, t. III, Petersburg 1859, s. 263; Rafał Leszczyński, wojewoda bełski, do Jana Wężyka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Warszawa 3 XII 1627, B. Jag. 102, s. 1059.

¹⁵ Zlecenie dane przez Zamoyskiego P. Oleśnickiemu do hetmana, b.m. 19 VIII 1624, AGAD, AZ 717, nr 17, s. 46; Wojciech Serebryski, kanonik krakowski, do Zamoyskiego, Bodzetyn 4 III 1626, AGAD, AZ 741, nr 23, s. 56; Oleśnicki do Zamoyskiego, Toruń 5 XII 1626, AGAD, AZ 735, nr 18; S. Gołębiowski, *Pamiętnik o Tomaszu Zamoyskim, kanclerzu w. kor.* „Biblioteka Watszawska”, 1853, t. 4, s. 228—229.

wręcz oświadczył przez kanclerza, że sam sprawuje funkcję hetmana wielkiego¹⁶. Stąd już w grudniu 1626 r. osoby miarodajne na dworze królewskim dawały do zrozumienia Zamoyskiemu, że król nie uczyni żadnych zmian na urzędzie hetmańskim¹⁷. Po objęciu stanowiska podkanclerzego zobowiązywał się nie odpinąć od boku szabli, do której przywykł¹⁸, lecz w istocie walczyli za niego dzielni słudzy (Stefan Chmielecki, Jan Dzik i inni). Mimo to, gdy w kwietniu 1632 r. Koniecpolski został mianowany hetmanem wielkim, Zamoyski był może najbliżej celu, do którego zmierzał przez wiele lat. W tymże miesiącu napisał list do Mikołaja Firleja z prośbą o radę, czy powinien przyjąć wakującą buławę polną (odpowieź nadeszła zapewne już po śmierci Zygmunta III)¹⁹. W 1633 r. Władysław IV hetmanem polnym mianował Marcina Kazanowskiego²⁰, krewniaka wpłyowego wówczas na dworze Adama Kazanowskiego.

Nominacja Tomasza Zamoyskiego na urząd podkanclerzego koronnego oznaczała doniosłą zmianę w jego działalności publicznej²¹, ponieważ jako minister włączył się — w stopniu większym niż dotąd — do wielkiej polityki. Będąc pieczętarzem zdobył jednocześnie pewne wpływy na dworze; za jego zdecydowanym wstawiennictwem Zygmunt III zaszczylił Stefana Chmieleckiego wysoką godnością wojewody kijowskiego, zaś Władysław IV powierzył Piotrowi Gembickiemu stanowisko sekretarza w. koronnego i wkrótce mniejszą pieczęć²².

Na trzynastu sejmach, które odbyły się w latach 1628—1637, Zamoyski opuścił tylko jeden²³, mianowicie sejm nadzwyczajny 1637 r. (w jego zastępstwie propozycję od tronu wygłosił wówczas podkanclerzy Piotr Gem-

¹⁶ J. Seredyka, *Spór o wakanse na sejmie warszawskim 1627 r. (Z dziejów kryzysu sejmowego w Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII w.)*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Wyd. I, Seria A, nr 3: 1965 (1967), s. 62.

¹⁷ Stanisław Łubieński, podkanclerzy kor., do Zamoyskiego, Warszawa 15 XII 1626, AGAD, AZ 351, nr 10; (Mikołaj Szyszkowski), sekretarz w. kor., do tegoż, Warszawa 16 XII 1626, [w:] Gołębiowski, *op. cit.*, s. 420; por. tenże do tegoż, liża 10 III 1627, *ibidem*, s. 421.

¹⁸ *Dziękowanie za pieczęć mniejszą koronną [...] od jmp Tomasza Zamoyskiego anno 1628 20 lipca*, [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 289.

¹⁹ M. Firlej, kasztelan wojnicki, do Zamoyskiego, Dąbrowica 29 IV 1632, AGAD, AZ 724, nr 24.

²⁰ A. Przyboś, *Marcin Kazanowski*, [w:] PSB, t. 12, s. 258.

²¹ Według: A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, wyd. E. Kotlubaj, „Athenaeum”, 1848, z. 4, s. 15, Zamoyski już w 1618 r. miał ponoć ubiegać się o pieczęć mniejszą, co nie wydaje się prawdopodobne, jeśli przypomnę, że pieczęć mniejsza (zgodnie z konstytucją z 1507 r.) przysługiwała wówczas osobie duchownej.

²² Piotr Żeroński, kuchmistrz kor. i regent kancelarii mniejszej kor., do Zamoyskiego, Ujazdów 26 I 1630, [w:] S. Gołębiowski, *Stefan Chmielecki*, „Biblioteka Warszawska”, 1853, t. 2, s. 548; Żurkowski, *op. cit.*, s. 95, 131—132.

²³ W sprawie obecności Zamoyskiego na sejmach lat 1628—1633 zob., W. Czapliński, A. Filipczak-Kocur, *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, „Przegląd Historyczny”, t. 69: 1978, z. 4, s. 668; *Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawy wojenne i polityczne 1621—1632*,

bicki²⁴). Można więc stwierdzić, iż udział drugiego ordynata w sejmach był — nawet jak na ministra — dość wysoki (92,3%). Mniej sumiennie wykonywał Zamoyski swoje obowiązki przy dworze królewskim poza okresem prac sejmowych. Oto okresy jego pobytu przy boku Zygmunta III i Władysława IV: 1628 — od zakończenia sejmku (18 VII) do ok. I VIII (4 VIII był już w Zamościu) oraz od ok. poł. X do 3 XI; 1629 — od zakończenia sejmku (21 II) do? (ale przed 15 III), od ok. pocz. IX (przed 7 IX) do ok. 15 X oraz po sejmie zakończonym 28 XI do? (ale święta Bożego Narodzenia spędził już w Zamościu); 1630—1631 — od 16 XI 1630 do sejmku rozpoczętego 29 I 1631 i dwa tygodnie po sejmie, po powrocie z zagranicy w XI 1631; 1632 — od zakończenia sejmku (3 IV) do ok. poł. V; 1633 — od zakończenia sejmku koronacyjnego (17 III) do 2 IV; 1634 — od 1 do 27 X²⁵. Reasumując, co najmniej do drugiego sejmku w 1635 r. (włącznie) Zamoyski aktywnie uczestniczył w obradach sejmowych²⁶ i przynajmniej za Zygmunta III corocznie przebywał jakiś czas przy dworze królewskim. Nie brał natomiast udziału w rokowaniach rozejmowych ze Szwecją (w końcu 1628²⁷, w 1629 i 1635) i negocjacjach pokojowych z Moskwą (1634), choć z drugiej strony należy zaznaczyć, iż w dobie Altmarku podkanclerzy zastępował nieobecnego Zadzika w Warszawie²⁸. W latach 1636—1637 Zamoyski, nękany chorobą, w znacznym stopniu usunął się z życia publicznego²⁹.

Paryż 1859, s. 625 i n.; Żurkowski, *op. cit.*, s. 144, 148; na sejmach lat 1634—1637 zob. A. S. Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum in Polonia*, opr. A. Przyboś i R. Żelewski, t. 2, Wrocław 1970, s. 39, 68, 116, 201.

²⁴ Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 2, s. 221; Z diariusza drugiego sejmku w r. 1637 (ekstraordynaryjnego), Warszawa 3—18 VI 1637, [w:] *Akta do dziejów Polski na morzu*, wyd. W. Czapliński, t. 7, cz. 2, Gdańsk 1959, s. 13.

²⁵ Żurkowski, *op. cit.*, s. 127, 131—132, 140—142, 148—149; Zamoyski do księcia Konstantego Ostrogskiego, Zamość 13 X 1628, AGAD, AZ 714, nr 58; Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, Warszawa 5 XI 1628, AGAD, AR, dz. V, teka 173, nr 8080, s. 266; S. Łubieński, biskup płocki, do NN, Wyszaków 15 III 1629, B. Oss. 157, s. 72; Zamoyski do Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, Warszawa 7 IX 1629, BN, BOZ 1602, k. 376—377r; Zadzik, kanclerz w. kor., do Zygmunta III, Popowo 15 X 1629, B. Czart. 357, s. 568; Zamoyski do Karola Stuarta, króla angielskiego, Warszawa 4 XII 1629, [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 291 i tenże do Zygmunta III, Zamość 2 I 1630, *ibidem*, s. 136—137; tenże do żony, Katarzyny Zamoyskiej, Warszawa 20 XI 1631, AGAD, AZ 714, nr 62; Achacy Grochowski, biskup łucki, do Aleksandra Ludwika Radziwiłła, wojewody brzesko-litewskiego, Janowiec 1 XII 1631, [w:] H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977, s. 32; Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 1, Wrocław 1968, s. 189, t. 2, s. 48, 51—52.

²⁶ Zob. zwłaszcza Żurkowski, *op. cit.*, *passim* i Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 1 i 2, *passim*.

²⁷ Kurosz do K. Radziwiłła, Warszawa 5 XI 1628, AGAD, AR, dz. V, teka 173, nr 8080, s. 266: „Żaden ze starych [komisarzy do traktatów—L.J.] nie chciał jechać, nie mógł król JM uprosić JMP podkanclerzego koronnego”.

²⁸ Żurkowski, *op. cit.*, s. 129.

²⁹ W. Czapliński, *Dyplomacja polska w latach 1605—1648*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII wieku*. Studia pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, s. 235; Wyczawski, *op. cit.*, s. 89—90.

Chociaż więc przybył jeszcze na pierwszy sejm 1637 r., na którym wygłosił propozycję i wotum³⁰, „nie miał już król JM [...] wygodnej z niego usługi dla tak słabego zdrowia”³¹. Po sejmie kanclerz wrócił do Zamościa i — jak zaświadcza jego sługa i biograf — „zaniechał o dworskich sprawach myślenia”, a w obliczu nadchodzącej śmierci poświęcił się „ustawicznej bogomyślności”³². Jeżeli tak było naprawdę, to trudno zaprzeczyć, że jeszcze na miesiąc przed śmiercią Zamoyski czuł się najwyższym urzędnikiem państwa i poprzez swego wysłannika Jakuba Ubysza prowadził rozmowy z agentem Gdańska w sprawie ceł³³.

Sława, jaką cieszył się Jan Zamoyski w Rzeczypospolitej i poza jej granicami, w jakimś stopniu służyła na jego syna, co niepomniernie ułatwiło mu start życiowy, zwłaszcza że mógł często liczyć na pomoc wypróbowanych przyjaciół i stronników „wielkiego kanclerza”. Ale mimo to sądzę, iż w wielu przypadkach popularność ojca była czynnikiem utrudniającym jego synowi życie i karierę (choć może się to wydać paradoksalne). Od początku Tomasz był bowiem obserwowany z zazdrością przez rywali, którzy żywili obawę, że zapragnie on, jako dziedzic fortuny, stać się także sukcesorem potęgi i wpływów politycznych Jana Zamoyskiego. Stąd w dobie wojny chocimskiej hetmanowicz płaćcem niemal pisał, że spotyka się z zawiścią, na którą nie zasłużył, „nic na świecie nie tylko złego, ale i dobrego nie uczyniwszy”, a po upływie kilku lat żalił się: „Już ja doznawam i umiałby solve questionem, czemu rzadko wielcy ludzie po wielkich bywają, jeśli in posteris zawsze wina”³⁴. Być może nieporozumienia między „wielkim kanclerzem” a Zygmuntem III stworzyły barierę nieufności pomiędzy królem a Tomaszem Zamoyskim. Po pewnym jednak czasie Waza przekonał się ostatecznie o lojalności Tomasza. W każdym razie wojewoda kijowski miał za złe Zygmuntovi III, że nie dość troszczył się o niego i jego karierę³⁵, a Jerzy Zbaraski jeszcze w czerwcu 1628 r. nie dowierzał, żeby „vetus odium przeciwko ojcowi nie ostawało”³⁶.

Zagadnienie wzajemnych stosunków pomiędzy Zygmuntem III i Władysławem IV, w których gestii znajdowało się rozdawnictwo urzędów, a Zamoyskim

³⁰ Z diariusza pierwszego sejmiku w r. 1637. 20 I — 4 III 1637, [w:] *Akta do dziejów Polski na morzu*, t. 7, cz. 1, Gdańsk 1951, s. 152, 155; Wyczawski (*op. cit.*, s. 100) myli się zatem twierdząc, że Zamoyski nigdy nie przekładał propozycji od tronu.

³¹ Żurkowski (*op. cit.*, s. 157) mylnie podaje, że sejm ten odbył się w 1636 r.

³² *Ibidem*, s. 158, 161.

³³ Jan Boemel do Rady Miasta Gdańska, Warszawa 12 XII 1637, [w:] *Akta do dziejów Polski na morzu*, t. 7, cz. 2, s. 355; Czaplinski, *Władysław IV...*, s. 246.

³⁴ Zamoyski do Leśniowskiego, Równe 12 VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 54v; tenże do Marcina Szyszkowskiego, Zamość 27 V 1628, AGAD, AZ 716, nr 20, s. 43.

³⁵ Zamoyski do Marcina Szyszkowskiego, Zamość 27 V 1628, *loc. cit.*: „Pytałem ja nieraz JKM i prosiłem, aby on przykładem przodków swych Augusta i Stefana, którzy sobie sami formabant ludzi i sposabiali, przestrzegł mię, quam viam, czy pacis czy belli, miałbym obrać sobie, ale to silentio praeteritum”.

³⁶ Zbaraski do Zadzika, b.m. VI 1628. B. Jag. 7, k. 83v.

jest szczególnie ważne dla omawianego tutaj tematu i dlatego też wymaga szerszego wyjaśnienia. Jeśli idzie o namacalne dowody łaski monarszej Zygmunta III okazywanej Tomaszowi, to w grę wchodzi nie tylko urzędy, ale i królewszczyzny, o które gorliwie zabiegali magnaci, zwłaszcza że — jak wiadomo — miały one duże znaczenie dla gospodarki magnackiej³⁷.

Hetmanowic jeszcze za życia ojca stał się posiadaczem starostwa knyszyńskiego, goniądzkiego i części bełskiego³⁸. Dalsze nadania następowały w niżej podanym porządku chronologicznym: 1618 — urząd wojewody podolskiego, w rok później wojewody kijowskiego wraz ze starostwem grodowym, 1621 — zapis oprawy Katarzyny Zamoyskiej na wsiach królewskich leżących w województwie bełskim³⁹, 1628 — urząd podkanclerzego koronnego i starostwo generalne krakowskie⁴⁰, 1630 — starostwo rabsztyńskie⁴¹, 1631 — sokalskie⁴² i godność kasztelana krakowskiego⁴³. Interesujące jest, iż Tomasz Zamoyski — mimo że był wojewodą kijowskim i otrzymał już kilka starostw — w listach pisanych w latach 1620—1628 do różnych osób dość często użalał się, iż król nie darzy go łaską i nie chce nagradzać wakującymi stanowiskami oraz starostwami⁴⁴. Co się tyczy okresu lat 1622 — poł. 1628, wojewoda faktycznie nie był nagradzany „chlebem zasłużonych”; nawet po bitwie pod Gniewem, w której Zamoyski brał udział, Zygmunt III nie nadał mu królewszczyzny, o jaką starał się w czasie sejmu warszawskiego w 1627 r.⁴⁵ Stąd niedoszły hetman polny w 1628 r. z pewną rezerwą przyjął propozycję Zadzika i Szyszkowskiego, którzy radzili mu, aby ubiegał się o pieczęć mniejszą⁴⁶.

³⁷ W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 182.

³⁸ Witusik, *Młodość...*, s. 99.

³⁹ Jan Komorowski do Zamoyskiego, Warszawa 21 VII 1621, AGAD, AZ 727, nr 63; Andrzej Lipski, kanclerz w. kor., do tegoż, Warszawa 10 XII 1621, BN, BOZ 1602, k. 88v; Zamoyski do królowy Anny Wazówny, Krzeszów 23 I 1622, ibidem, k. 97r.

⁴⁰ Żurkowski, *op. cit.*, s. 127.

⁴¹ Jan Kmita do Zamoyskiego, Rabsztyn 8 VII 1630, AGAD, AZ 13, t. 26, pl. 88, nr 46.

⁴² Kopia przywileju na starostwo sokalskie dla Zamoyskiego i jego żony, AGAD, AZ 295, nr 58.

⁴³ L. Hubert, *Tomasz na Zamościu Zamoyski, kanclerz w. kor.*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 9: 1864, s. 98; godność kasztelana Zamoyski piastował łącznie z urzędem podkanclerskim, choć były to incompatibilia; z kasztelanii zrezygnował dopiero w lutym 1633 r.; Radziwiłł, *Rys panowania...*, „Athenaeum”, 1848, z. 5, s. 33; tenże, *Memoriale...*, t. 1, s. 172.

⁴⁴ Zamoyski do W. Gembickiego, Zamość 29 V 1620, SRA Stockholm, Extranea IX, Polen. nr 140 (brak paginacji), mkf. w AGAD, nr 63; tenże do tegoż, Równe 23 VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 60v; tenże do Anny Wazówny, Równe VIII 1621, ibidem, k. 61v; tenże do Zadzika, b.m. i d. (I 1622), ibidem, k. 96r (ceduła); tenże do tegoż, Lublin 21 VII 1623, ibidem, k. 223r (ceduła); S. Łubieński do Zamoyskiego, Warszawa 23 VIII 1627, AGAD, AZ 731, nr 34.

⁴⁵ Oleśnicki do Zamoyskiego, Warszawa 13 X 1627, AGAD, AZ 735, nr 20 (list częściowo szyfrowany); diariusz sejmu 1627 r., B. Jag. 166, k. 327r; Marcin Szyszkowski do Zadzika, b.m. VI 1628, B. Jag. 7, k. 82 r.

Zamoyski, skarżąc się na niełasę królewską, nie stał się jednak opozycjonistą; do króla odnosił się z najwyższym szacunkiem. W 1624 r. stwierdzał: „Z urzędami i zwierzchnością nie zwykłem wieść emulacji, boby mnie to u Rzeczypospolitej niewiele zaleciło”⁴⁷. Znaczny wpływ na postawę wojewody miała perswazja polityków duchownych, którzy oddziaływali na niego w duchu lojalizmu wobec monarchy⁴⁸. Stosunki między Zamoyskim a Zygmuntem III zaostrzyły się nieco w 1626 r., kiedy hetmanowic z powodu nieotrzymania buławy polnej w wyprawie pruskiej wyjechał niezadowolony z Torunia przed otwarciem obrad sejmu nadzwyczajnego⁴⁹. Wszakże wkrótce po przybyciu do Zamościa wraz ze swą żoną wysłał list do dworu, zapewniając króla i królową o swej życzliwości⁵⁰. Jednocześnie sprzyjający mu sekretarz w. koronny Mikołaj Szyszkowski przekonywał wątpiących, że wojewoda nie „malkontent” odjechał, ale „pilne sprawy potrzebowały tego”⁵¹. Na początku 1627 r. Zamoyski wykazał dużo dobrej woli, nie okazując Zygmunтови III swojego niezadowolenia w związku z nieotrzymaniem któregoś z wakujących starostw. „Jako we wszystkim — pisał do niego Kasper Denhoff — wm mmp raczysz być exemplum do wszystkiego dobrego, tak i w tym wielki z siebie przykład dajesz, iż nie raczysz mieć za złe, że te wakancyje tak są dane, syn u ojca siła może [królewicz Władysław w początkach 1627 r. otrzymał dwa starostwa — L. J.]. Pan Bóg sam widzi, że żaden to nie konsiderował z ich wm, którzy repulsae odnosili, kwaśno jakoś patrzą i niewesoło, po prostu za złe mają, okrom samego wm mmp”⁵². Wolno sądzić, że i wtedy daleki był Zamoyski od jawnej działalności opozycyjnej, której zapewne nie mógłby pogodzić ze swymi przekonaniem i zasadami. Wskazuje na to wyraźnie relacja Piotra Oleśnickiego z rozmowy przeprowadzonej przez niego z Denhoffem jesienią

⁴⁶ Zamoyski do Zadzika, Zamość 2 VI 1628, AGAD, AZ 716, nr 21, s. 46: „Bo cokolwiek wszyscy mi destinant, to mnie mijać zwykło, już bym nierad się narażał w każdy kąt, aby coraz nowego nie nabył guza”; por. tenże do Marcina Szyszkowskiego, Zamość 27 V 1628, AGAD, AZ 716, nr 20, s. 42.

⁴⁷ Zlecenie dane przez Zamoyskiego Oleśnickiemu do hetmana, b.m. 19 VIII 1624, AGAD, AZ 717, nr 17, s. 46; w tej sprawie por. Żurkowski, *op. cit.*, s. 66; A. Szelągowski, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905, s. 263; Witusik, *Młodość...*, s. 6, 205.

⁴⁸ Zamoyski do W. Gembickiego, Równe 23 VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 60v; Lipski do Zamoyskiego, Warszawa 25 I 1621, [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 70; Marcin Szyszkowski do tegoż, Wawrzyńczyce 2 XII 1624, AGAD, AZ 384, nr 3; *Dziękowanie za pieczęć mniejszą...*, [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 287.

⁴⁹ Seredyka, *Sejm w Toruniu... loc. cit.*, tenże, *Nowe poglądy na bitwę ze Szwedami pod Gniewem w 1626 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. 34: 1969, z. 2, s. 91.

⁵⁰ Urszula Meierin do Zamoyskiej, Ujazdów 17 XII 1626, AGAD, AZ 10, t. 24, pl. 298, nr 4.

⁵¹ [Mikołaj Szyszkowski] do Zamoyskiego, Warszawa 16 XII 1626, [w:] Gołębiowski, *op. cit.*, s. 420.

⁵² K. Denhoff, wojewoda sieradzki, do Zamoyskiego, Warszawa 11 IV 1627, AGAD, AZ 722, nr 15.

1627 r.: „Periculosum by to. rzekłem [...], mogło być Reipublicae, kiedy by się na inszego pana — nie na tego, co się boi Boga [tj. Zamoyskiego — L. J.] — trafiło, co i przyznał”⁵³. Stąd trudno zgodzić się z poglądem J. Teodorczyka, powtórzonym ostatnio przez L. Podhorodeckiego, że wojewoda kijowski należał do opozycji magnackiej dążącej do kompromitacji króla i zmuszenia go do złożenia korony (sic!)⁵⁴. Syn „wielkiego kanclerza”, jak na magnata świadomego swej potęgi i możliwości oddziaływania na szlachtę, okazywał rzadko spotykaną cierpliwość w oczekiwaniu na dowody łaski monarchy i tym odróżniał się od Krzysztofa Radziwiłła, Stanisława Lubomirskiego i wielu innych, którzy starali się w jakimś stopniu od tej łaski uniezależnić poprzez umocnienie swoich wpływów wśród szlachty i szachowanie króla groźbą wystąpień opozycyjnych⁵⁵.

Wydaje się, iż żale Zamoyskiego były tylko częściowo uzasadnione; jako dziecko był już właścicielem bogatych starostw, jako dwudziestokilkuletni człowiek wszedł do senatu. Jeżeli w latach dwudziestych XVII w. Zygmunt III przez jakiś czas nie dawał mu godności i królewszczyzn, to miał być może na uwadze młody wiek tego magnata nie dość jeszcze zasłużonego dla kraju, a co ważniejsze — chciał zapewne wypróbować jego wierność⁵⁶. Ludzie bliżej związani z dworem, lub posiadający stamtąd informacje, upewniali wojewodę o przychylności króla dla niego⁵⁷, lecz nie można wykluczyć, że i on na własnej skórze przekonał się o tym, iż na hojność monarchów mogli liczyć przede wszystkim ich faworyci⁵⁸. Jednakże, jak się wydaje, regalizm Zamoyskiego był jednym z tych istotnych czynników, które rozstrzygnęły o jego karierze w chwili, gdy zaważowała mniejsza pieczęć w 1628 r. Sprawdziły się również przewidywania Stanisława Łubińskiego, który twierdził,

⁵³ Oleśnicki do Zamoyskiego, Warszawa 13 X 1627, AGAD, AZ 735, nr 20; por. opinię J. Zbaraskiego o Zamoyskim, [w:] Szelański, *loc. cit.*; S. Łubiński do Zygmunta III, Pułtusk 19 IV 1628, B. Oss. 157, s. 23.

⁵⁴ J. Teodorczyk, *Bitwa pod Gniewem (22 IX — 29 IX — 1 X 1626)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XII/2: 1966, s. 73; L. Podhorodecki, *Stanisław Koniecpolski ok. 1592—1646*, Warszawa 1978, s. 171.

⁵⁵ W. Dworzaczek, *Uwagi o genezie magnaterii*, [w:] *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, Toruń 1974, s. 8.

⁵⁶ Marcin Szyszkowski do Zamoyskiego, Wawrzyńczyce 2 XII 1624, AGAD, AZ 384, nr 3: „Zwykl [król — L.J.] probare constantiam et patientiam w sobie życzliwych, a potym, doznawszy, multis beneficiis dewinkować”.

⁵⁷ Anna Wazówna do Zamoyskiego, Warszawa 28 VII 1621, AGAD, AZ 303, nr 2; taż do tegoż, Warszawa 7 IX 1621, AGAD, AZ 303, nr 3; W. Gembicki do tegoż, Warszawa 7 IX 1621, BN, BOZ 1602, k. 71r; Zadzik do tegoż, Warszawa 22 XII 1621, ibidem, k. 88v; Paweł Paczyński do tegoż, Warszawa 13 VI 1624, AGAD, AZ 904, s. 9; Marcin Szyszkowski do tegoż, Wawrzyńczyce 2 XII 1624, AGAD, AZ 384, nr 3; [Mikołaj Szyszkowski] do tegoż, Warszawa 16 XII 1626, [w:] Gołębiowski, *op. cit.*, s. 420; S. Łubiński do tegoż, Warszawa 23 VIII 1627, AGAD, AZ 731, nr 34.

⁵⁸ W. Czaplinski, *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.*, Wrocław 1957, s. 172; tenże, *Władysław IV...*, s. 235.

że „zwykł król JM, kiedy pocznie, nieskąpo dawać”⁵⁹, ponieważ podkanclerzy tylko w latach 1630—1631 dostał aż dwa starostwa.

Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Zamoyski już w 1627 r. wskazywał na potrzebę zapewnienia korony któremuś z królewiczów, a na sejmie w 1631 r. prawdopodobnie jako jedyny senator popierał niepopularny projekt elekcji *vivente rege*⁶⁰. Jego stanowisko wobec problemu wyboru następcy tronu miało bez wątpienia znaczny wpływ na decyzję starzejącego się Zygmunta III powierzenia mu pieczęci koronnej.

Ostatnie lata życia Tomasza Zamoyskiego przypadły już na panowanie Władysława IV. Byli oni niemal rówieśnikami; znali się od wczesnego dzieciństwa. Obaj zapewne zachowali we wspomnieniu chwile wspólnych zabaw i dziecięcych rozmów⁶¹. Z biegiem czasu znajomość między chłopcami zmieniła się w trwałą przyjaźń⁶², choć nie przeczę, że ściślejsza zażyłość łączyła królewicza z ludźmi przebywającymi stale w jego otoczeniu: Stanisławem, a następnie Adamem Kazanowskim⁶³. Karol Ogier zanotował w swoim dzienniku, iż Zamoyski, jako podkanclerzy, należał do grona osób, które udzieliły poparcia królowej Konstancji zmierzającej do zapewnienia tronu królewiczowi Janowi Kazimierzowi⁶⁴. W źródłach brak jest jednak wiadomości, które wskazywałyby na pogorszenie się wzajemnych stosunków Tomasza i Władysława w latach 1628—1631. Poza tym stanowisko królowej było dość niejasne; w czasie sejmu w 1631 r., na którym omawiano sprawę reformy elekcji, Konstancja była zapewne skłonna poprzeć kandydaturę Władysława⁶⁵. Ważne jest natomiast, że w roku następnym, tj. 1632, królewicz uważał podkanclerzego za swojego powiernika i doradcę⁶⁶.

Zamoyski był zatem jednym z tych przedstawicieli ekipy rządowej Zygmunta III, którzy łatwo nawiązali porozumienie z Władysławem po objęciu przez niego tronu. Sądzę, że gdyby wykazał więcej energii i miał lepsze zdrowie, mógłby odegrać znaczną rolę przy boku nowego króla, tym bardziej że

⁵⁹ S. Łubiński do Zamoyskiego, Wyszków 11 V 1630, B. Oss. 157, k. 183r; tenże do tegoż, Wyszków (1630), ibidem, k. 184v.

⁶⁰ J. Serejka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629—1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 109.

⁶¹ Witusik, *Młodość...*, s. 43; S. Kobierzycki, *Historia Vladislai Poloniae et Sueciae principis*, Dantisci 1655, s. 21—22.

⁶² Zygmunt Kazanowski do Zamoyskiego, Warszawa 31 XII 1613, AGAD, AZ 727, nr 20; królewicz Władysław do tegoż, Nowy Dwór 16 X 1623, AGAD, AZ 297, nr 5: „Radom temu barzo, że mam pewnego przyjaciela, do którego w potrzebach przypadających śmieie pisać mogę”.

⁶³ Czapliński, *Władysław IV...*, s. 40—41, 60, 91, 146.

⁶⁴ K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635—1636*, cz. 2, Gdańsk 1953, s. 23.

⁶⁵ Serejka, *Rzeczpospolita...*, s. 91—92; dla okresu wcześniejszego por. Czapliński, *Władysław IV...*, s. 82.

⁶⁶ Władysław do K. Radziwiłła, Merecz 25 II 1632, [w:] *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego W. X. Litewskiego*, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. 121.

Władysław IV odnosił się z nieufnością do kanclerza Zadzika. W czasie rokowań polsko-szwedzkich w Sztumskiej Wsi król, pragnąc zrealizować wojenne plany, nie ukrywał swojego niezadowolenia z powodu pokojowego nastawienia kanclerza i uważał wówczas właśnie podkanclerzego za odpowiedniego człowieka do prowadzenia negocjacji, czy raczej ich zerwania⁶⁷. Stąd wydaje się, iż — wbrew przypuszczeniu H. E. Wyczawskiego — Władysław IV w gruncie rzeczy ufał Zamoyskiemu i powierzając mu na drugim sejmie 1635 r. wielką pieczęć, brał pod uwagę wierność oraz przywiązanie do tronu tego ministra⁶⁸. Pan na Zamościu, będąc gorliwym katolikiem, zdaje się tylko w kwestii kalwińskiego małżeństwa monarchy i w sprawie zalegalizowania hierarchii Kościoła prawosławnego pozostał nieprzejednany⁶⁹. Wszakże do końca darzył króla uczuciem życzliwości⁷⁰ i mógł w tym wypadku liczyć na jego wzajemność. Już w 1633 r. Zamoyski otrzymał bogate starostwo nowotarskie, a w 1636 — kałuskie⁷¹. Jeśli wierzyć mowie pogrzebowej Jakuba Sobieskiego, Władysław zapłakał na wieść o śmierci niezbyt sprawnego kanclerza, ale przecież miłego mu magnata⁷².

Zamoyski, zainteresowany w otrzymaniu królewskiej i stanowisk, musiał oczywiście zabiegać nie tylko o względy panującego króla, ale i o poparcie ustosunkowanych protektorów⁷³, przynajmniej tak długo, póki sam nie zdobył znaczenia na dworze jako minister. Do grona osób stale lub tylko czasami popierających jego sprawy na dworze — poza wymienionymi przez A. A. Witusika (s. 142, 154, 199) — zaliczyłbym siostrę Zygmunta III, królową Annę (zm. 1625)⁷⁴, Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego w. kor. (zm. 1624)⁷⁵,

⁶⁷ Stanisław Pstrokoński, sekretarz król., do Zamoyskiego, Warszawa 6 VI 1635 (mylnie 1633), [w:] Gołębiowski, *Pamiętnik...*, s. 428—429; Czaplński, *Władysław IV...*, s. 200—201.

⁶⁸ Wyczawski, *op. cit.*, s. 89; Dziękowanie JKMści za pieczęć wielką koronną od JMści pana Tomasa Zamoyskiego, [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 352—353.

⁶⁹ Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 2, 83, 129; Trawicka, *Projekt kalwińskiego małżeństwa Władysława IV*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XI: 1966, s. 94, przyp. 8; Czaplński, *Władysław IV...*, s. 184; zob. także uwagi w części drugiej niniejszego artykułu.

⁷⁰ Władysław IV do Zamoyskiej, Warszawa 20 VI 1638, B. PAN Kraków 2256, k. 13v.

⁷¹ Gołębiowski, *Pamiętnik...*, s. 398, przyp. 1.

⁷² Mowa JMści Jakuba Sobieskiego, podczaszego kor., na pogrzebie JMści pana Tomasa Zamoyskiego, kanclerza kor., w Zamościu 9 febr. a. 1638..., B. Czart. 390, s. 384.

⁷³ Wpływ protekcji na królewską politykę rozdawniczą i nominacyjną podkreśla E. Opaliński, *Polityka rozdawnicza Zygmunta III Wazy na terenie województw poznańskiego i kaliskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 85: 1978, nr 1, s. 28—29.

⁷⁴ Anna Wazówna do Zamoyskiego, Warszawa 28 VII 1621, AGAD, AZ 303, nr 2; Zamoyski do Anny Wazówny, Równe VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 61v; tenże do teje, Krzeszów 23 I 1622, BN, BOZ 1602, k. 97r.

⁷⁵ M. Daniłowicz do Zamoyskiego, Uchanie 25 II 1621, AGAD, AZ 722, nr 8; Abraham Śładkowski (Składkowski), biskup tytularny Cytry i sufragana chełmski, do tegoż, Uchanie 3 I 1624, AGAD, AZ 377, nr 2.

Stanisława Lubieńskiego (z wyjątkiem lat 1626—1627)⁷⁶, Mikołaja Szyszkowskiego, sekretarza w. kor., potem biskupa warmińskiego⁷⁷, i zapewne Urszulę Meierin, wpływową dworkę królowej Konstancji⁷⁸. Jest rzeczą zrozumiałą, że w najbliższym otoczeniu króla, gdzie ścierały się interesy wielu magnatów dobijających się o awanse i nadania, obok przyjaciół Zamoyskiego znajdowali się też ludzie mu niechętni czy po prostu obojętni wobec niego i jego spraw. Ci właśnie starali się zapewne zdyskredytować wojewodę kijowskiego w celu wyjednania łaski monarszej dla swoich protegowanych⁷⁹.

Po wyprawie przeciw Kozakom w 1625 r., podczas której Tomasz zachował się dość dzielnie, wydawało się, że będzie on miał na dworze więcej przyjaciół niż wrogów. „Będziesz wm mmp — zapewniał go Wojciech Serebryski — miał teraz prawie wszystkich swych urzędników na dworze JKM, którzy lepiej interpretabunt zasługi wm mmp”⁸⁰. Najbliższa przyszłość pokazała coś zupełnie przeciwnego, ponieważ podkanclerzy Stanisław Łubieński i posiadający duży wpływ na króla Kasper Denhoff nie tylko hetmanowica „z regimentu pruskiego zrazili” (w 1626 r.), ale również czynili starania o buławę hetmańską dla Stanisława Lubomirskiego. Z kolei kanclerz Wacław Leszczyński⁸¹ okazał się marionetką w rękach Denhoffa („mancipium dinoffia”)⁸². Toteż Zamoyski miał chyba sporo racji, upatrując w intrygach dworskich główną przeszkodę na swej drodze do urzędów i zaszczytów oraz sądząc, że niedocenianie przez Zygmunta III jego zasług dla ojczyzny „nie z serca pańskiego, ale czyjegoś inszego pochodzi”⁸³. Z tego też względu trudno zgodzić się z poglądem Witusika, że pokolenie magnaterii, do którego należał syn „wielkiego kanclerza”, mogło otrzymać urzędy bez wysiłku (s. 205). O ważniejsze stanowiska i inne nadania zawsze toczyła się walka pomiędzy zainteresowanymi magnatami lub przynajmniej ich protektorami. Przedstawiciele magnaterii drugiego pokolenia,

⁷⁶ S. Łubieński do Zygmunta III, b.m. i d. (1628), B. Oss. 157, s. 10; tenże do Meierin, b.m. i d. (1628), ibidem, s. 10—11; tenże do Zygmunta III, Pultusk 19 IV 1628, ibidem, s. 23.

⁷⁷ Serebryski do Zamoyskiego, Bodzentyn 3 XII 1625, AGAD, AZ 370, nr 2; Marcin Szyszkowski do tegoż, Lublin 27 VI 1627, AGAD, AZ 384, nr 7.

⁷⁸ Komorowski do Zamoyskiego, Warszawa 21 VII 1621, AGAD, AZ 727, nr 63; Zamoyska do Meierin, Zamość 26 III 1624, AGAD, AZ 954, s. 5; Żeroński do Zamoyskiego, Warszawa 30 IV 1628, AGAD, AZ 752, nr 125, s. 67.

⁷⁹ Zob. np. Zamoyski do Leśniowskiego, Równe 12 VIII 1621, BN, BOZ 1602, k. 54v.

⁸⁰ Serebryski do Zamoyskiego, Bodzentyn 3 XII 1625, AGAD, AZ 370, nr 2.

⁸¹ Objął to stanowisko w 1625 r. po Andrzeju Lipskim, który był przyjaźnie ustosunkowany do Zamoyskiego.

⁸² [Mikołaj Szyszkowski] do Zamoyskiego, Hża 10 III 1627. [w:] Gołębiowski, *Pamiętnik...*, s. 421—422.

⁸³ Zamoyski do Marcina Szyszkowskiego, Zamość 27 V 1628, AGAD, AZ 716, nr 20, s. 44.

jeżeli chcieli utrzymać zdobyte pozycje, zmuszeni byli pokonywać trudności nie mniejsze niż ich antenaci⁸⁴.

Nie bez racji natomiast przywiązuje A. A. Witusik wagę do wychowania i wykształcenia jako czynników warunkujących działalność i pomyślność życiową Tomasza (s. 6 i *passim*)⁸⁵. Łączy się z tym problem jego kwalifikacji do służby wojskowej i politycznej. Co do pierwszej z nich, należy zgodzić się zapewne ze zdaniem, iż był on wybitnym znawcą zagadnień artylerii i fortyfikacji⁸⁶. Księgi o tematyce wojskowej Zamoyski brał do ręki z nie mniejszym zainteresowaniem niż dzieła historyków i polityków⁸⁷. Na polu bitwy nie miał raczej szczęścia i nie okazał specjalnych talentów wodzowskich. Po części wynikało to może z faktu, że tak pod Oryninem, jak i w bitwie nad Jeziorem Kurukowskim i pod Gniewem decyzje nie należały w całości do niego, gdyż nie był naczelnym wodzem. Krzywdzi natomiast Tomasza J. Teodorczyk przypisując mu tchórzostwo⁸⁸.

Gdy w 1628 r. zaproponowano Zamoyskiemu stanowisko ministerialne, przyjął tę wiadomość z obawą, że nie sprosta nałożonym nań obowiązkom; „Mnie młodemu — pisał — województwo ukraińskie tak zacne opuścić i jakby szablę od boku odpassać, zda się właśnie jakby z tablicą do szkoły”⁸⁹. Niepokój ten można o tyle uzasadnić, że działalność wojskowa stanowiła dotąd istotny element w jego życiu. Ponadto — jak wspominałem na początku — Zamoyski jako wojewoda kijowski i dziedzic kresowych włości w znacznym stopniu zaabsorbowany był sprawami Ukrainy. Z drugiej jednak strony — jak wiadomo — nie była mu całkowicie obca działalność parlamentarna i dyplomatyczna; uczestnicząc w rokowaniach z Tomzą, Kozakami, ze skonfederowanym wojskiem czy Szwedami oraz biorąc udział

⁸⁴ Por. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 197.

⁸⁵ Korzystając z okazji chciałbym zwrócić uwagę na niektóre źródła archiwalne dotyczące wychowania i nauki Tomasza, których Witusik nie uwzględnił tak w biografii Zamoyskiego, jak i w opublikowanym ostatnio artykule pt. *Lata szkolne Tomasza Zamoyskiego*, [w:] *Studia z dziejów epoki renesansu*, pod red. H. Zinsa, Warszawa 1979, s. 57—94. 1) Instrukcja wychowawcza J. Zamoyskiego, której istnienia domyślał się S. Łempicki (*Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952, s. 422), zachowała się w rękopisie B. Rac. 31, k. 107—108v (A Joanne Zamoscio... tradita in studiis versandis methodus filio Joanni, Thomae Zamoiski); por. Admonitio Mag. D.D. Joannis Zamoyski [...] ad filium, B. Jag. 59, k. 313—318r; 2) Regestr dzienny wydatków na potrzeby Zamoyskich..., AGAD, AZ 2520: płaça dla nauczycieli Tomasza (wraz z ich imiennym wyszczególnieniem) w 1605 i 1608 r., s. 46—47, 96; wykaz książek przeznaczonych dla Tomasza (zakupionych lub odebranych od intronigatora) z lat 1605—1608, s. 42—43, 51, 53, 64, 70, 72—73, 88, 102, 117, 126; rejestr dworzan i sług Tomasza z 27 VI 1608 r., s. 97; wydatki na jego odzież, pożywienie i inne potrzeby, *passim*; 3) ciekawe informacje o Tomaszu zawiera także relacja z misji odbytej przez jezuitów w Zamościu w 1608 r.: *Missio Zamoiscensis a. 1608 ex Coll. Jaroslaviensi*, Arch. TJ w Krakowie, fot., t. 71, s. 11—13.

⁸⁶ Witusik, *O Zamoyskich...*, s. 118.

⁸⁷ Żurkowski, *op. cit.*, s. 30—31.

⁸⁸ Teodorczyk, *op. cit.*, s. 107, 135.

⁸⁹ Zamoyski do Marcina Szyszkowskiego, Zamość 27 V 1628, AGAD, AZ 716, nr 20, s. 43.

w obradach sejmowych, przysposabiał się tym samym do roli, jaką przyszło mu odgrywać na stanowisku pieczętarza. Tomasz jeszcze przed otrzymaniem pieczęci koronnej dał dowody swej zręczności dyplomatycznej (podczas negocjacji polsko-szwedzkich w 1626 i na początku 1628 r.). Zygmunt III pragnął, by nowo mianowany podkanclerzy wziął udział w rozmowach ze Szwedami także pod koniec 1628 r. „Do tej naszej i Rzeczypospolitej posługi — argumentował swoją decyzję król — nie możem sposobniejszego nad Uprz. W. upatrzeć, któryś ją już po dwakroć z pochwałą odprawował”⁹⁰. Jako pieczętarz syn „wielkiego kanclerza” w pełni mógł wykorzystać wiedzę prawniczą, znajomość języków obcych i talent oratorski⁹¹.

Podsumowując, jego słabą stroną do 1628 r. była zapewne niedostateczna orientacja w tajnikach królewskiej polityki i kancelarii. Wiązało się to z faktem, że wojewoda rzadko przebywał w najbliższym otoczeniu króla i nie wykonywał na dworze czy w kancelarii królewskiej funkcji, które można by traktować jako wstęp do kariery ministerialnej (w tym wypadku musiał uznać Zadzika, swego kolegę na urzędzie pieczętarskim, za nauczyciela i przewodnika). W gruncie rzeczy Tomasz był jednak senatorem zdolnym i wykształconym; w senacie i na dworze uchodził nie za Ajaksa, lecz Nestora — jak pisał, może nie bez przesady — Stanisław Łubieński⁹². Odbierając z rąk Władysława IV wielką pieczęć Zamoyski był już zapewne politykiem doświadczonym i — co zauważa W. Czapliński — dobrze orientującym się w sytuacji europejskiej⁹³.

Nie rezydując jednak stale na dworze nie mógł należycie wykonywać swych funkcji ani też się stać jedną z najbardziej wpływowych osobistości w otoczeniu Zygmunta III i jego następcy. Tę ostatnią sprawę uświadamiał Tomaszowi Wojciech Serebryski i eks-podkanclerzy Łubieński. Obaj byli przekonani, że gdyby nie opuszczał Warszawy, przyniosłoby mu to tylko korzyść: miałby więcej przyjaciół „coraz ich sobie prowentami przyczyniając”⁹⁴ i zatkałby usta oszczercom⁹⁵. Wydaje się, iż częstą absencje

⁹⁰ Zygmunt III do Zamoyskiego, Warszawa 6 IX 1628, AGAD, AZ 295, nr 46; por. S. Łubieński do tegoż, Warszawa 14 VI 1627, AGAD, AZ 731, nr 33; Paweł Wilkostowski do tegoż, Toruń 4 VIII 1627, AGAD, AZ 749, nr 25, s. 35; S. Łubieński do tegoż, Warszawa 23 VIII 1627, AGAD, AZ 731, nr 34.

⁹¹ Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 2, s. 83; Mowa JMści Jakuba Sobieskiego..., B. Czart. 390, s. 383; Oddawanie pieczęci wielkiej przez księdza płockiego (Stanisława Łubieńskiego) po nieboszczyku Tomaszu Zamoyskim, kanclerzu kor., B. Czart. 964, s. 611–612; Sz. Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae, Varsaviae 1758.* s. 21; Witusik, *Młodość...*, s. 117; tenże, *O Zamoyskich...*, s. 161.

⁹² S. Łubieński do Zamoyskiego, Wyszaków 28 V 1629, B. Oss. 157, s. 106; por. Marcin Szyszkowski do Zadzika. b.m. VI 1628, B. Jag. 7, k. 82v; S. Łubieński do Zamoyskiego, Wyszaków 14 III 1629, B. Oss. 157, s. 71; tenże do tegoż, Bartodzieje 9 I 1630, ibidem, k. 168a/v.

⁹³ Czapliński, *Dyplomacja...*, loc. cit.

⁹⁴ Serebryski do Zamoyskiego, Kielce 9 III 1630, AGAD, AZ 741, nr 25, s. 65.

⁹⁵ S. Łubieński do Zamoyskiego, Wyszaków 28 V 1629, B. Oss. 157, s. 106; por. tenże do tegoż, Wyszaków 11 V 1630, B. Oss. 157, k. 183r.

Zamoyskiego od życia publicznego należy tłumaczyć nie tylko jego chorobą, która nie uniemożliwiała mu przecież ciągłego pobytu na dworze — w łóżku mógł leżeć równie dobrze w Warszawie, jak w Zamościu⁹⁶. Poza tym aktywność, o ile nie wiązała się z wysiłkiem fizycznym, niekoniecznie musiała wpływać ujemnie na stan jego zdrowia. Sądzę, iż w przypadku podkanclerzego istotne znaczenie miał fakt, że przyzwyczajony do osobistego zarządzania państwem zamojskim nie mógł przywyknąć do życia dworskiego, z czym, nawiasem mówiąc, wiązać się musiały znaczne wydatki. Stąd już w 1628 r. wyrażał obawę, czy mógłby spełnić życzenie króla, jeśliby ten poprosił go o częstą lub stałą rezydencję przy swym boku⁹⁷. Wymawiając się od permanentnego pobytu w stolicy Zamoyski nie potrafił wszakże swoimi argumentami przekonać rozsądnego biskupa płockiego, który był zdania, że „pieczętarzowi u dworu i leczyć się, i gospodarować albo raczej utracać potrzeba”⁹⁸.

A. A. Witusik stwierdzając, iż „Zamoyski nie był karierowiczem, pnącym się po szczeblach awansu za wszelką cenę” (s. 205), poruszył sprawę moim zdaniem niezmiernie ważną. Szkoda tylko, że nie zainteresował się bliżej wpływem osobowości swego bohatera na jego życie i działalność. Otóż Tomasz uważał, że jako przedstawiciel znakomitego rodu zaszczyty może osiągać w sposób godziwy: służąc wiernie ojczyźnie, nie uciekając się do intryg i współzawodnictwa. Być może starał się unikać walki z innymi magnatami również z pobudek religijnych; „Sumienia swego zawodzić nie chcę — konstatował, wymawiając się od wzięcia udziału w komisji kijowskiej, na którą miał też przybyć jego antagonistą Stanisław Lubomirski — gdyż za pomocą Bożą środkami uczciwymi i przystojnymi mogę dojść dobrej sławy”⁹⁹. Odznaczający się wzmoczoną pobudliwością¹⁰⁰ syn „wielkiego kanclerza” szczególnie źle czuł się w atmosferze dworskiej. Pobyt na dworze, „targowisku próżności i chciwości ludzkiej”¹⁰¹, był dla niego prawdziwą torturą, gdyż nie był w stanie ukrywać swych uczuć, czym zrażał sobie zapewne wielu ludzi¹⁰². „Siła we mnie krwi tarnowskiej — pisał — i priscae tego

⁹⁶ Zresztą nieraz, pomimo nawrotu bólów podagrycznych, przebywał w Warszawie i nie pozostawał w całkowitej bezczynności, zob. np. Grochowski do A. L. Radziwiłła, Janowiec I XII 1631, [w:] Malewska, *op. cit.*, s. 32.

⁹⁷ Zamoyski do Zadzika, Zamość 2 VI 1628, AGAD, AZ 716, nr 21, s. 46—47.

⁹⁸ S. Łubiński do Zamoyskiego, Wyszaków 28 V 1629, B. Oss. 157, s. 106.

⁹⁹ Zamoyski do Lipskiego, b.m. i d. (1622), BN, BOZ 1602, k. 165v; por. tenże do Leśniowskiego, Równe 12 VIII 1621, *ibidem*, k. 54v—55r; tenże do W. Gembickiego, Równe 23 VIII 1621, *ibidem*, k. 60v; tenże do Zadzika, b.m. i d. (1622), *ibidem*, k. 96r (ceduła); tenże do M. Łubińskiego (z powodu hetmaństwa), b.m. i d. (1627), [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 269; Dziękowanie za pieczęć mniejszą..., *ibidem*, s. 287.

¹⁰⁰ *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, Berlin—Poznań 1864, t. 2, s. 256.

¹⁰¹ W. Czaplinski, *Na dworze króla Władysława IV*, Warszawa 1959, s. 241, por. s. 211—212.

¹⁰² A. Kępiński, *Poznanie chorego*, Warszawa 1978, s. 97—98, 113.

domu simplicitatis [...] Nemo potest personam diu ferre, ja pogotowiu i godziny nie wytrwam w komediej”¹⁰³. Myślę, że istnieje ścisła zależność między długotrwałą chorobą Zamoyskiego (i związanym z nią fizycznym cierpieniem) a jego apatią¹⁰⁴, małą dynamiką życiową i brakiem odporności psychicznej. Ich wyrazem była niechęć do zdecydowanej walki z przeciwnościami losu; stąd też brało się jego przeświadczenie, że stanowiska powinny mu przypaść same, odpowiednio do zdolności i zasług.

II

A. A. Witusik słusznie wskazuje na żarliwą pobożność Barbary Zamoyskiej (na którą po śmierci męża znaczny wpływ uzyskali jezuici) oraz na jej troskę o religijne wychowanie Tomasza. Nie bez racji także podkreśla, iż Jan Zamoyski był prawowiernym katolikiem (s. 38, 55, 90). Ale właśnie w związku z tym ostatnim stwierdzeniem należy zwrócić uwagę na fakt, że przekonania religijne jedynaka nie były dla hetmana sprawą obojętną. Tak w swoich testamentach, jak i w instrukcji wychowawczej ojciec zalecał Tomaszowi pobożność i gorliwe wypełnianie praktyk religijnych, uważając, iż religia jest „solum quasi bonum aut omnium aliorum bonorum unicum fundamentum”. Pragnął też, aby syn pozostał wierny Kościołowi katolickiemu i unikał wszelkich nowinek religijnych¹⁰⁵. Pod wpływem najbliższego otoczenia, tj. rodziców, opiekunów i preceptorów, Tomasz już w wieku szkolnym wykazywał skłonność do pobożności, często nawet nadmiernej, bo graniczącej z dewocją. Niektóre spośród stosowanych przez niego praktyk religijnych, jak np. biczowanie się i leżenie krzyżem, mogły nawet ujemnie wpływać na stan jego zdrowia, tym bardziej że młody Zamoyski był dzieckiem wątłym¹⁰⁶. Warto jednak zaznaczyć, iż choć wypełniał on przykładowo obowiązki religijne, nie unikał z drugiej strony towarzystwa rówieśników i — co zauważa Witusik — życie na jego dworze płynęło wesoło i beztrudnie (s. 111—112). I to tak dalece, że jeden z opiekunów, Jerzy Zamoyski, uznał za stosowne napominać niesfornego panicza, żeby nie zaniedbywał swych studiów¹⁰⁷.

¹⁰³ Zamoyski do W. Gembickiego Równe 23 VIII 1621. BN. BOZ 1602 k. 61r.

¹⁰⁴ Żona do Zamoyskiego, Zamość 19 VII 1631 [w:] Gołębiowski *Pamiętnik...* s. 427.

¹⁰⁵ Testamenty Jana Zamoyskiego z lat: 1594, 1600, 1601. AGAD. AZ 2375. k. 71—73, 159—160, 161—163; A. Joanne Zamoscio... tradita in studiis versandis methodus... k. 107r.

¹⁰⁶ Żurkowski. *op. cit.* s. 6—7, 9; *Litterae annuae Societatis Jesu anni 1607* b. m. i. d., s. 446; *Missio Zamoiscensis a 1608...* s. 12—13; B. Zamoyska do T. Zamoyskiego, Krzeszów 22 V 1607. AGAD. AZ 282. nr 9; T. Zamoyski do B. Zamoyskiej, Zamość 20 IV 1609. AGAD. AZ 713. nr 3; Andrzej Ławicki (Lavicius) SJ do T. Zamoyskiego, Krzeszów 5 IV 1610. AGAD. AZ 731, nr 9.

¹⁰⁷ Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, do T. Zamoyskiego, Wieliszów 23 XI 1607. AGAD. AZ 751, nr 41a; tenże do tegoż. Czerwińsk 11 I 1608. AGAD. AZ 407, nr 2; W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich*. Przemyśl 1926, s. 205; Malewska, *Listy...* s. 233, przyp. 1.

Natomiast w wieku dojrzałym Tomasz był człowiekiem może aż nazbyt zrównoważonym i przy tym głęboko religijnym; „Zostawszy senatorem zaczął się w większe nabożeństwa zaprawiać” — konstatuje Żurkowski¹⁰⁸. Na żarliwą religijność Zamoyskiego zwrócił uwagę także nuncjusz Honorat Visconti: „Signore cosi grande di pieta e zelo verso la religione, come di nascita, di potenza e di credito”¹⁰⁹. Wydaje się, że jednym z ważniejszych czynników potęgujących pobożność Tomasza była jego choroba, wzmagająca się wraz z upływem czasu¹¹⁰. Nie bez znaczenia było również oddziaływanie duchowieństwa, a zwłaszcza nadwornych spowiedników: kanonika zamojskiego Stanisława Rycjusza, a po jego śmierci jezuita z kolegium lubelskiego Bartłomieja Silwiusza¹¹¹. Można zresztą stwierdzić, iż drugi ordynat od dzieciństwa pozostawał w bliskich stosunkach z przedstawicielami Towarzystwa Jezusowego i idąc w ślady swej matki nie skąpił ofiar na kolegia i kościoły tego zakonu. W ostatnich chwilach życia ofiarował 70 tys. złp. na zorganizowanie jezuickiej placówki misyjnej w dobrach ukraińskich¹¹². Hojne dotacje przeznaczał także na rzecz innych zakonów, kościołów, kaplic i szpitali¹¹³.

Jako gorliwy katolik Zamoyski był zdecydowanym obrońcą katolicyzmu i praw Kościoła katolickiego. Zresztą dzięki temu mógł liczyć na stałe poparcie duchowieństwa. W czasie bezkrólewia podkanclerzy koronny odmawiał praw różnowiercom w miastach królewskich i kwestionował pełnoprawność konfederacji warszawskiej z 1573 r.¹¹⁴ Zrozumiałe jest więc, dlaczego zachował nieprzejednaną postawę wobec daleko idących postulatów przedstawionych przez różnowierców na sejmie konwokacyjnym w 1632 r.¹¹⁵ Gdy przyszło do podpisywania uchwał konwokacji, uwzględniających niektóre żądania protestantów, podkanclerzy oświadczył patetycznie, że „lepiej jest nullum habere regnum, quam nullam religionem”, i złożył podpis z zastrzeżeniem „salvis juribus Romanae Ecclesiae”. W ostateczności — idąc w ślad za równie

¹⁰⁸ Żurkowski, *op. cit.*, s. 34, *passim*.

¹⁰⁹ *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850)*, ed. A. G. Velykyj, vol. 5. 1629–1638. Romae 1961, nr 2187 (relacja z 22 VII 1632), s. 106.

¹¹⁰ Por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 89.

¹¹¹ Żurkowski, *op. cit.*, s. 158, 165; B. Silwiusz, *Kopie Zamojskich przyozdobione albo kazanie na pogrzebie [...] Tomasza Zamoyskiego...*, Zamość 1638, k. B.v; M. Bednarz, *Jezuici a religijność polska (1564–1964)*, „Nasza Przeszłość”, t. 20: 1964, s. 199.

¹¹² Jakub Golemowski, sekretarz Kongregacji SJ, do Zamoyskiego, Jarosław 21 VI 1633, AGAD, AZ 410, nr 41; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 2, Kraków 1904, s. 768, 978, t. 4, cz. 3, Kraków 1905, s. 1419–1420; Żurkowski, *op. cit.*, s. 161.

¹¹³ Zob. np. Radziwiłł, *Memoriale...*, t. 2, s. 210; Żurkowski, *op. cit.*, *passim*; Silwiusz, *op. cit.*, k. G r; 20 XI 1637 r. Zamoyski polecił wypłacić dominikanom łuckim 210 złp., AGAD, AZ 715, nr 20.

¹¹⁴ M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1978, s. 117, przyp. 58; Seredyka, *Rzeczpospolita...*, s. 194, przyp. 69.

¹¹⁵ Z. Ogonowski, *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958, s. 27–28; J. Tazbir, *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973, s. 137.

żarliwym katolikiem Stanisławem Albrychtem Radziwiłłem — Tomasz w ogóle wymazał swe nazwisko¹¹⁶. Zachowanie się Zamoyskiego zostało przyjęte z zadowoleniem przez najgorliwszych rzeczników kontrreformacji. „Dałeś wm mmp — pisał do niego z entuzjazmem jezuita Jan Korczewski — odpór i mądry, i nieustraszony mówiąc i pisząc zawsze: salvo iure S. Romanae Ecclesiae. Nie chciałeś wm jako drudzy mówić: tolerandi sunt haeretici [...] propter bonum pacis. Uważałeś wm mmp, że ta pax non est pax, sed discordia depopulans omnia bona et publica, et privata”¹¹⁷.

Wraz z protestantami na konwokacji zgłosili swoje dezyderaty prawosławni, którzy zmierzali do likwidacji unii oraz domagali się zalegalizowania hierarchii swego Kościoła. Żądania te ponowili podczas elekcji i 1 XI 1632 r. uzyskali od Władysława IV dyplom korzystny dla prawosławia. Został on następnie potwierdzony konstytucją sejmową na sejmie koronacyjnym, i to pomimo sprzeciwu biskupów oraz popierających ich katolików¹¹⁸. Należał do nich podkanclerzy koronny, który nie chciał pieczętować dyplomu bez zgody papieża i odważnie odpowiedział królowi, „che non poteva gravare per comandamento della Maestà Sua la priopria coscienza”¹¹⁹. Mało za to jest prawdopodobne, że podkanclerzy odmówił przyłożenia pieczęci do królewskiego przywileju na założenie prawosławnej akademii w Kijowie, ponieważ sam Władysław IV ograniczył zakres przedmiotów filozoficznych, które miały być wykładane w szkole kijowskiej, do dialektyki i logiki¹²⁰.

Wobec podanych wyżej faktów dość zaskakująca jest charakterystyka postawy religijnej Zamoyskiego, jaką dał Visconti w 1635 r. „Może i on także — stwierdza nuncjusz — być policzony do rzędu gorliwych katolików, chociaż jego sposób postępowania nie jest wolny od politycznych fortelów”¹²¹. Trzeba przyznać, iż sąd ten wydaje się w gruncie rzeczy słuszny, gdyż Tomasz był przeciwnikiem ekstremalnych rozwiązań w polityce wyznaniowej i swą prawowierność starał się zazwyczaj godzić z poszanowaniem praw Rzeczypospolitej. Dlatego w 1627 r. wojewoda kijowski najbardziej nadawał się do odegrania roli mediatora w wywołanej sprawą Samuela Bolestraszyckiego sporze pomiędzy senatowami duchownymi i obozem różnowierczym.

¹¹⁶ Radziwiłł, *Memoriale...* t. 1. s. 39; *Księcia Krzysztofa Radziwiłła [...] sprawy wojenne i polityczne...*, s. 680, 684; P. Piasecki, *Kronika*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 363.

¹¹⁷ J. Korczewski do Zamoyskiego, Lublin 1 VIII 1632, AGAD. AZ 410, nr 23, s. 63.

¹¹⁸ L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 2: wieki XVI–XVIII, Kraków 1969, s. 846–847; E. Likowski, *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim* Poznań 1875, s. 109–110; Czaplinski, *Władysław IV...*, s. 149–150.

¹¹⁹ *Litterae nuntiorum...*, vol. 5, nr 2234 (relacja Viscontiego z 6 IV 1633), s. 143–144; K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa 1832, s. 119.

¹²⁰ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 10, Lipsk 1845, s. 67; A. Jabłonowski, *Akademia Kijowsko-Mohylańska. Zarys historyczny na tle rozwoju ogólnego cywilizacji zachodniej na Rusi*, Kraków 1899–1900, s. 92.

Relacje nuncjusów... loc. cit.

Jako autor konstytucji „O dekretach trybunalskich” chciał nadać jej charakter na tyle ogólnikowy, aby zadowolić obie strony¹²². Warto przypomnieć, że konstytucja ta potępiała dekrety trybunału sprzeczne z prawem i naruszające pokój publiczny (taki właśnie był wyrok trybunału lubelskiego w sprawie Bolestraszyckiego). Z uwagi na ten fakt wojewodzie niewątpliwie łatwiej było przewyciężyć skrupuły religijne¹²³.

Swój pogląd w zakresie polityki wyznaniowej Zamoyski wyraźnie sformułował w wotum na sejmie 1631 r. Uznał mianowicie za rzecz oczywistą, że w wolnej Rzeczypospolitej nie można w jakikolwiek sposób prześladować dysydentów, ponieważ całą szlachtę obowiązuje jednakowe prawo¹²⁴. Był on poza tym, podobnie jak jego ojciec, gorącym zwolennikiem zachowania pokoju publicznego. Na konwokacji Tomasz z przejściem namawiał zebranych do zgody i szybkiego zakończenia sejmu. Protestował wówczas nie tyle przeciwko zagwarantowaniu innowiercom bezpieczeństwa, co ich wygórowanym żądaniom: „Bo te novitates — twierdził — non ad retinendam pacem, ale ad propagandam religionem ściągają się”¹²⁵. Również podczas elekcji wystąpił w roli rozjemcy między katolikami i dysydentami. „Przyszłoby może do wielkiego zamieszania — zauważył Kwiatkowski — gdyby Tomasz Zamoyski, podkanclerzy koronny, mocnym swym wdaniem się nie ułagodził rozjątrzonych umysłów”. Jednocześnie podkanclerzy wyraził pogląd, że różnowiercy mogą mieć tylko takie swobody, na jakie by im „z łaski” pozwolono¹²⁶. Zdanie to przekonuje, jak znacznej zmianie uległa pozycja protestantów od czasu pierwszego bezkrólewia.

Z kolei wypada skupić uwagę na polityce wyznaniowej Zamoyskiego w jego rozległych włościach. Jeśli chodzi o fundacje kościelne, do pewnego stopnia był kontynuatorem dzieła ojca, gdyż na poczet zasług drugiego ordynata należy zapisać ostateczne ukończenie budowy kolegiaty zamojskiej. Za czasów Tomasza wykonano tu dekoracje architektoniczne oraz bogato wyposażono kościół. W 1627 r. ordynat przeznaczył znaczną darowiznę na rzecz duchowieństwa kolegiackiego i na fundację kolegium mansonarzy w kaplicy Św. Mikołaja i Św. Trójcy. W 1630 r. ufundował prepozyturę

¹²² Leszczyński do Wężyka, Warszawa 3 XII 1627, B. Jag. 102, s. 1059; Wężyk do Leszczyńskiego, Łowicz 4 XII 1627, ibidem, s. 1060; Leszczyński do Żamoyskiego, Warszawa 9 XII 1627, ibidem, s. 981.

¹²³ Tazbir, *op. cit.*, s. 136—137; A. Kraushar, *Sprawa Bolestraszyckiego. Kartka historyczna z roku 1627*, [w tegoż:] *Drobizgi historyczne*, t. 1, Petersburg—Kraków 1891, s. 52, 60—61.

¹²⁴ Votum na sejmie warszawskim w roku 1631..., [w:] Żurkowski, *op. cit.*, s. 309; H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI—XVII wieku*. Warszawa 1978, s. 235—236. Autor twierdzi, że wypowiedź ta pochodzi z 1632 r. (jest to zapewne pomyłka drukarska).

¹²⁵ *Księcia Krzysztofa Radziwiłła [...] sprawy wojenne i polityczne...*, s. 625—626 (wotum) i 680.

¹²⁶ Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 24—25

i kantorię w kaplicy Przemienienia Pańskiego. Uwieńczeniem wszystkich prac była konsekracja kolegiaty dokonana 18 XI 1637 r.¹²⁷ Także odbudowany przez Jana Zamoyskiego kościół w Starym Zamościu Tomasz wyposażył w sprzęty i ozdoby¹²⁸. Hetman — jak słusznie twierdzi J. Kowalczyk — skupił swoje wysiłki głównie na jednej inwestycji sakralnej: budowie kolegiaty w Zamościu. Inne jego fundacje kościelne faktycznie nie były zbyt kosztowne¹²⁹. Natomiast za czasów Tomasza zaczęto wznosić świątynie, wymagające znacznego nakładu pieniędzy, na obszarze całej ordynacji. Tak więc przed 1620 r. powstał murowany kościół parafialny w Szczembrzeszynie (konsekrowany w 1620), później dobudowano wieżę. Z lat ok. 1620—1630 pochodzi gruntowna przebudowa murowanego kościoła w Turobinie. Ok. 1627 r. rozpoczęto budowę drewnianego kościoła w Tomaszowie, gdzie 20 IV 1627 r. Zamoyski ufundował prepozyturę. W 1629 r. świątynia ta nie była jeszcze wykończona. Parafialny kościół w Tarnogrodzie spłonął w 1629 r.; następny, drewniany, wybudowano w latach trzydziestych XVII w., być może ok. 1630—1632 r. (Mikołaj Stworzyński podaje rok 1634). Kościółek p.w. św. Rocha zbudowano w Tarnogrodzie prawdopodobnie w 1624 r. Także w Wielączy przed 1630 r. (ok. 1618—1624 w trakcie budowy) wystawiono nowy kościół parafialny, najprawdopodobniej drewniany. Co się tyczy fundacji świątyń parafialnych poza terenem ordynacji warto zaznaczyć, że przed śmiercią Tomasz polecił wznieść kościoły w Jampolu i Raszkwie oraz nowo założonych osadach ukraińskich¹³⁰.

¹²⁷ J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki”, t. 6: 1968, s. 34—35; F. Stopniak, *Dzieje kapituły zamojskiej*, Lublin 1962, s. 52 i 69; *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 25: 1972, nr 20, s. 379—382, nr 21, s. 382—389.

¹²⁸ Acta visitationis totius dioecesis chelmensis R. D. Georgii Zamoyski et R. D. Remigii Koniepcolski episcoporum Chelmsensium ex annis 1602—1605, 1628—1629..., Arch. Diecezjalne w Lublinie, A, nr 149, k. 27 (150); J. A. Wadowski *Dzieje dawnej diecezji chełmskiej i jej kościołów*, B. PAN Kraków 2372, k. 274r.

¹²⁹ Kowalczyk, *op. cit.*, s. 126.

¹³⁰ Wawrzyniec Kośmider (Cosmider), proboszcz wielącki, do Zamoyskiego, b. m. i d. (term. p. quem: 1618. term. a. quem: 1624). AGAD, AZ 2867, s. 69; Acta visitationis..., k. 2v (125v)—3r (126r), 59v (181v), 62v (184v); M. Stworzyński, *Opisanie statystyczno-historyczne dóbr ordynacji zamojskiej*, 1834. BN, BOZ 1815, przyp. 249 (k. 132r), przyp. 255 (k. 136r), przyp. 262 (k. 145r); K. Boniewski, *Opis historyczny dekanatu zamojskiego...* (1834—1845), B. PAN Kraków 1235, k. 330r (186r); tenże, *Opis historyczny diecezji lubelskiej... (1834—1845)*, Arch. Diecezjalne w Lublinie, Księgi, nr 259, s. 588; Wadowski, *op. cit.*, k. 240, 269r., 283—285r; Żurkowski, *op. cit.*, s. 158; K. Sochaniewicz, *Tomaszów Ordynacki (monografia historyczna)*, „Teki Zamojska”, 1921, nr 5 i 6, s. 71; J. Peter, *Szkice z przeszłości miasta kresowego. Zamość 1947*, s. 17, 27, 29, 37, 48—49, 51—52; *Katalogabytków sztuki w Polsce*, t. 8 (woj. lubelskie), z. 3 (pow. biłgorajski), Warszawa 1960, s. 27, 30, z. 8 (pow. krasnostawski), Warszawa 1964, s. 66; J. Kowalczyk, *Turobińsko-zamojski murator Jan Wolff oraz jego dzieła na Lubelszczyźnie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1962, nr 1, s. 123, 125; tenże, *Jan Jaroszewicz*, [w:] PSB, t. 11, 1964, s. 11; tenże, *Kolegiata...*, s. 188; W. Depczyński, *Parafia Tarnogród*, „Nasza Przeszłość”, t. 37: 1972, s. 148, 165, 183.

Na podstawie przejranych źródeł nie mogę dokładnie określić formy i znaczenia pomocy materialnej ordynata dla wymienionych fundacji. Wizytatorzy kościoła tomaszowskiego stwierdzają, iż powstał on dzięki hojności i pracy patrona i mieszczan oraz trosce prepozyta. Z kolei kościoły w Szczebrzeszynie i Turobinie — według wizytacji — miały być wystawione własnym sumptem miejscowych prepozytów. Wydaje się wszakże, iż w obu przypadkach wsparcie ordynata musiało być znaczne, tym bardziej że do prac zostali zaangażowani nadworni architekci zamojscy¹³¹. Spostrzeżenie to nie dotyczy zapewne tylko budowy kościoła w Wielączy. Jego proboszcz, Wawrzyniec Kośmider, jeszcze za życia Jana Zamoyskiego i wcześniejszego właściciela włości szczebrzeszyńskiej nie mając święceń kapłańskich przez siedemnaście lat korzystał z dochodów parafialnych. Dlatego w 1601 r. został zobowiązany do sprzedania swojej kamienicy w Poznaniu i odbudowania własnym kosztem zrujnowanej świątyni¹³². Drugi ordynat był również dobroczyńcą miejscowych zgromadzeń zakonnych. W latach ok. 1610—1638 z jego fundacji wystawiono nowy kościół franciszkanów w Szczebrzeszynie, natomiast w 1637 r. rozpoczęto budowę kościoła franciszkanów w Zamościu¹³³.

Nie prowadzono dotąd szczegółowych badań nad polityką Jana Zamoyskiego względem prawosławia w ordynacji. Luki tej nie może wypełnić niedostatecznie udokumentowane twierdzenie A. Budiłowicza, iż hetman tolerancyjnie odnosił się do poddanych prawosławnych, chociaż jednocześnie odmawiał im jakiegokolwiek pomocy¹³⁴. Skądinąd wiadomo, że pierwszymi gorliwymi krzewicielami unii na terenie całej diecezji chełmskiej byli biskupi Atanazy Pakosta (1619—1625) i Metody Terlecki (1630—1649)¹³⁵. Oczywiście jest jednak, że o wprowadzeniu wyznania greckokatolickiego, czy też zachowaniu prawosławnego, w dobrach prywatnych rozstrzygała przede wszystkim wola patronów cerkwi.

20 I 1618 r. drugi ordynat potwierdził przywilej dla Greków zamojskich z 1589 r., gwarantujący im swobody wyznaniowe i prawo do obejmowania urzędów miejskich. Po upływie trzech lat (4 III 1621) na usilną prośbę prawosławnych mieszkańców miasta zatwierdził statut bractwa stauropigialnego, w którym wraz ze zmniejszaniem się w XVII w. greckiej kolonii w Zamościu coraz większą rolę zaczęła odgrywać ludność ruska. Chociaż dokument z 1621 r.

¹³¹ Zob. przyp. 130.

¹³² *Acta visitationis totius dioecesis chelmensis...*, k. 32; *Acta visitationis ecclesiarum parochialium in dioecesi chelmensi, nec non acta iudiciaria Georgii Zamoyski, episcopi chelmensis, ex annis 1601—1610, 1612—1613*, Arch. Diecezjalne w Lublinie, A, nr 106, k. 12.

¹³³ Kowalczyk, *Jan Jaroszewicz loc. cit.*; tenże, *Kolegiata...*, s. 188; Boniewski, *Opis historyczny dekanatu...*, k. 331v (187v); Żurkowski, *op. cit.*, s. 158, 160; 6 VI 1619 r. Zamoyski polecił wypłacić kanonikom regularnym w Kraśniku 60 złp., AGAD, AZ 714, nr 24.

¹³⁴ A. Budiłowicz, *Russkaja prawosławnaia starina w Zamostie*, „Chołmsko-Warszawski Eparchialnyj Wiestnik”, 1885, nr 11, s. 156.

¹³⁵ W. M. Płoszczanski, *Proszłoje chołmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV—XVIII w. i drugim istocznikam*, t. 1, Wilna 1899, s. 274; P. N. Batuszkow, *Chołmskaja Rus, Istoriceskije sud'by russkogo Zabużja*, S. Pietierburg 1887, s. 78, 84, 90.

Tomasz opatrzył klauzulą: „prawo moje i św. katolickiego Kościoła w całości we wszystkim zachowując”, w gruncie rzeczy przywilejem tym usankcjonował wpływy prawosławia w Zamościu i w jego okręgu. Wiadomo bowiem, iż istotnym zadaniem bractw prawosławnych istniejących w Rzeczypospolitej była ochrona wiary w obliczu ekspansji katolicyzmu, unii i protestantyzmu. Poza tym prawa bractwa przy cerkwi p.w. św. Mikołaja w Zamościu — zatwierdzone już w 1606 r. przez biskupa lwowskiego Gedeona Bałabana — wzorowane były na statucie lwowskiej Stauropigii, do której należeć mogli przedstawiciele szlachty, mieszczaństwa i chłopstwa bez względu na miejsce zamieszkania. Nic więc dziwnego, że przyjęcie unii przez Stauropigię zamojską na przełomie XVII i XVIII w. oznaczało upadek prawosławia nie tylko w siedzibie ordynatów, ale także na całej Zamojszczyźnie¹³⁶. Potwierdzając statut bractwa Tomasz nakazał zarazem jego członkom ukończyć budowę murowanej cerkwi p.w. św. Mikołaja. Zdaniem J. Jędrzejewicza i rosyjskich historyków prace budowlane zakończono wyłącznie dzięki ofiarności wiernych. Warto wszakże podkreślić, że cerkiew tę wzniesiono według projektu architektów ordynata: Jana Wolffa i zapewne Jana Jaroszewicza¹³⁷.

Na terenie ordynacji prawosławie utrzymało się również w Tomaszowie. Zgodnie jednak z przywilejem lokacyjnym z 25 V 1621 r. urzędy w tym mieście mogli pełnić wyłącznie katolicy i unicy. Piotr Mohyła wstawiając się w 1633 r. za swoimi współwyznawcami z Tomaszowa prosił Zamoyskiego, aby nie pozwalał na odbieranie im wolności sumienia i „onych raczył zachować w pokoju, jako do tego czasu pod miłościwą łaską w. mści [...] mieszkali”. Wydaje się zatem, iż zakaz wybierania prawosławnych na urzędy miejskie nie był w latach trzydziestych XVII w. jedyną formą nacisku, za pomocą którego starano się tu ich nakłonić do przyjęcia unii¹³⁸. Mimo to nie można zaprzeczyć, że w Zamościu, a do pewnego

¹³⁶ Budiłowicz, *Russkaja prawosławnaja starina...*, nr 10, 11, 13, 14 i 15, s. 221; N. Pietrow, *Chołmsko-podlaskije prawosławnyje monastyrji: chołmskij, zamostskij i jabłoczinskij*, [w:] *Pamiętniki ruskiej stariny w zachodnich guberniach*, wyp. 7; *Chołmskaja Russ*, wyd. P. N. Batuszkow, S. Pietierburg 1885, s. 188—203; *Cerkow sw. Nikołaja Czudotworca w g. Zamostie*, „Chołmskij Grieko-Uniatskij Miesiacestow”, 1869, s. 172—173; Batuszkow, *op. cit.*, s. 79—80, 114—118; A. Kossowski, *Z dziejów zakonu bazylianów w Zamościu*, „Teki Zamojska”, 1938, z. 4, s. 213; tenże, *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII—XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, Lublin 1939, s. 52—54; J. Bardach, *Bractwa cerkiewne na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej w XVI—XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 74: 1967, nr 1, s. 77—79; Bieńkowski, *op. cit.*, s. 828—837.

¹³⁷ J. Jędrzejewicz, *Historia kolegiaty zamojskiej, instytucji od niej zależnych... (1859—1864)*, B. PAN Kraków 2345, s. 105 (k. 53r), doc. J. Kowalczykowi dziękuję za informację o tej wzmiance; *Cerkow sw. Nikołaja Czudotworca...*, s. 172; Pietrow, *op. cit.*, s. 199; A. Kurzątkowska, *Głos w dyskusji nad referatem Jerzego Kowalczyka*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1962, nr 1, s. 128; Kowalczyk, *Jan Jaroszewicz, loc. cit.*

¹³⁸ K. Sochaniewicz, *Przywileje miasta Tomaszowa*, „Teki Zamojska”, 1921, nr 1 i 2, s. 28; Peter, *op. cit.*, s. 26—27; P. Mohyła, metropolita kijowski, do Zamoyskiego, Lwów 23 IV 1633. AGAD, AZ. 733, nr 70.

czasu także w Tomaszowie, przeciwnicy unii cieszyli się względną tolerancją. Tolerowani byli zapewne nie tylko dlatego, iż odgrywali ważną rolę w życiu gospodarczym obydwu miast, ale też ze względu na niechęć ich właściciela do stosowania przemocy. „Ja i tu w Zamościu — pisał wojewoda kijowski — i wszędy po majątnościach swoich do unii świętej, lubo do rzeczy dobrej, nie przymuszałem ani przymuszam nigdy nikogo, czekając tego, aby sam Pan Bóg te błędy oświecił i każdemu według woli swojej objawił chwałę swoją”¹³⁹.

Niewykluczone, że w omawianym czasie prawosławni posiadali świątynie również w innych miejscowościach ordynackich¹⁴⁰. Jednakże na troskliwą opiekę Tomasza Zamoyskiego mogli liczyć przede wszystkim ci kapłani ruscy, którzy przystąpili do unii. W 1622 r. unicki paroch przy cerkwi, p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego na Przedmieściu Lwowskim w Zamościu zwolniony został od powinności, jakie spełniali inni poddani Przedmieścia. Namiestnik tarnogrodzki w 1629 r. otrzymał przywilej na dożywotnie posiadanie połowy łąnu w Płusach. W tymże roku ordynat nadał uposażenie kapłanowi przy nowo wybudowanej cerkwi krzeszowskiej. Wreszcie w 1633 r. polecił swoim oficjalistom duchownych unickich „zachowywać spokojnie przy ich nadaniach, gruntach i wolności od wszelkich robocizn dworskich [i] ciężarów”. Poza cerkwiami na Przedmieściu w Zamościu, w Tarnogrodzie i Krzeszowie na terenie ordynacji do unitów należały wówczas świątynie w Księżopolu, Lipsku, Otroczcu i Tarnawie. Dostępne mi materiały źródłowe nie zawierają danych o sytuacji w pozostałych parafiach ruskich. Można tylko postawić hipotezę, że drugi ordynat, konsekwentnie korzystający z prawa patronatu, opiekę duszpasterską starał się tu powierzać parochom greckokatolickim. Cerkwie prawosławne zachowały się prawdopodobnie jedynie w tych miejscowościach, w których Russini byli zdecydowanie przeciwni wprowadzeniu unii¹⁴¹.

W swoich włościach na Wołyniu Zamoyski dążył do podporządkowania wszystkich kapłanów ruskich władzy unickiego protopopa w Równem. W 1622 r. wyraził ostry protest przeciwko wyświęceniu jednego z parochów w majątności rówieńskiej przez metropolitę prawosławnego Hioba Boreckiego. Trzy lata później napomniął duchownych ruskich we włościach rówieńskiej, satyjowskiej, koźlińskiej i krupskiej, aby nie wyłamywali się spod władzy protopopa i nie

¹³⁹ Zamoyski do Jelca, chorążego i podwojewódzkiego kijowskiego, Zamość 2 VII 1622, BN, BOZ 1602, k. 157v.

¹⁴⁰ Bieńkowski, *op. cit.*, s. 848; por. relację biskupa Jakuba Suszy o stanie diecezji chełmskiej, [w:] M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae*, Leopoli 1862, s. 302.

¹⁴¹ Księga spraw kancelarii nadwornej Tomasza Zamoyskiego..., s. 15—16, 62, 69, 70, 87—88, 89—90, 131. 158; *Akty cholmskiego grodzkiego suda*, [w:] *Akty izdawajemyje Wilenskoju Kommissieju dla razbora driewnich aktow*, t. 23, Wilna 1896, nr 142, s. 124—125, nr 189, s. 175; Stworzyński, *op. cit.*, s. 35, przyp. 178 (k. 96), przyp. 189 (k. 100r).

¹⁴² Zamoyski do Jelca, Zamość 2 VII 1622, BN, BOZ 1602, k. 157; Księga spraw..., s. 97—98, 148, 162—163; Silwiusz, *op. cit.* k. G v

uznawali innej zwierzchności. Wydaje się jednak, że po wydaniu tego nakazu sytuacja nie uległa większej zmianie, tym bardziej że Tomasz długo powstrzymywał się od podjęcia radykalnych kroków. Dopiero uniwersałem z 16 XI 1637 r. nakazał wszystkim parochom z dóbr wołyńskich przybyć 17 I 1638 r. do Zamościa z prezentacjami. Rozporządzenie to wymierzone było niewątpliwie przede wszystkim przeciwko duchownym prawosławnym, którzy nie mogąc otrzymać prezenty od ordynata obejmowali cerkwie bez jego wiedzy¹⁴².

W 1621 r. do unii przystąpili kapłani ruscy w podolskim mieście Zamoyskiego, Szarogrodzie. Jednakże unicki metropolita, Józef Welamin Rutski wyświęcił protopopa szarogrodzkiego. Został on jednak w tymże roku zamordowany przez Kozaków, którzy nie bez pomocy niektórych mieszczan, najprawdopodobniej wyznających prawosławie, napadli na miasto. Reakcja Tomasza na wydarzenia w Szarogrodzie była dość charakterystyczna dla jego polityki wyznaniowej. Tak więc polecił Stefanowi Chmieleckiemu zagwarantować unitom bezpieczeństwo i prawo do posiadania tych cerkwi, które od 1621 r. należały do Kościoła greckokatolickiego. Z kolei w 1623 r. prezentował Rutskiemu nowego protopopa. Z drugiej strony Zamoyski — w obawie, aby w mieście nie doszło do zamieszek — nakazał zapewnić tolerancję prawosławnym. „A iż ta jedna cerkiew — upominał Chmieleckiego — jako oni udają, nie przyjęła jeszcze unii, tedy tę i z parafiany jej, jeśli przedtem unii nie przyjęli byli, zachować w dawnym nabożeństwie do dalszej łaski i woli mojej”¹⁴³. Przedmiotem szczególnej troski drugiego ordynata było stworzenie miastu warunków do pomyślnego rozwoju. Dlatego pragnął zachęcić Greków do założenia kolonii w Szarogrodzie. Przywilejem z 1 V 1627 r. nadał im prawa i swobody wyznaniowe, z jakich korzystali Grecy zamojscy od 1589 r.¹⁴⁴

Jak wiadomo, także w stosunku do Żydów i Ormian Tomasz był kontynuatorem tolerancyjnej polityki swego ojca¹⁴⁵. Co się tyczy protestantów, aż do czasów Jana Sobiepana Zamoyskiego obowiązywał ich zakaz osiedlania się w Zamościu. W praktyce w gospodarczym i kulturalnym centrum państwa zamojskiego, niejednorodnym pod względem narodowościowym oraz wyznaniowym, prawo to nie było konsekwentnie przestrzegane tak

¹⁴³ Zamoyski do Chmieleckiego, Krzeszów 12 I 1622, BN, BOZ 1602, k. 93; J. Rutski Georgio Maier S I, Vilnae 25 VI 1622. [w:] *Monumenta Ucrainae Historica*, coll. A. Szeptyckij, ed. J. Slipyj, vol. 9—10. 1075—1632. supplementum, Romae 1971, nr 286, s. 349—350; idem *alumnis ruthenis Collegii Graecorum*, b. m. 8 XI 1622, ibidem, nr 290, s. 356; *Księga spraw...*, s. 82.

¹⁴⁴ *Księga spraw...*, s. 113—114, 136—137.

¹⁴⁵ Zob. artykuły J. Morgensztern w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” z lat 1960, 1961, 1962, 1965; Peter, *op. cit.*, s. 47, 328—331; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Organizacja gminy ormiańskiej w Zamościu w XVI XVII wieku*, „Rocznik Lubelski”, R. 3: 1960, s. 63—82; też: *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965; *Historia kościoła ormiańskiego zamojskiego*, BN, BOZ 1594; *Księga spraw...*, s. 20, 83, 91, 94

za pierwszego, jak i zapewne za drugiego ordynata. Stąd jezuici, skrzętnie zazwyczaj odnotowujący swoje sukcesy duszpasterskie, zdając sprawozdanie z pobytu w Zamościu w 1608 r. wspomnieli o kilku „heretykach” i ich nawróceniu na katolicyzm. Jeden z biografów Tomasza mniemał, iż miał on „aulam [...] ab haereticis immunem”¹⁴⁶. Wszakże (wobec braku szczegółowych badań) nie wiadomo, jak faktycznie przedstawiał się skład wyznaniowy jego dworu. Można za to stwierdzić, że drugi ordynat pobłażliwie traktował różnowierców w Turobinie i Szczebrzeszynie. 6 VIII 1620 r. wydał dekret w sprawie tumultu wszczętego przez żaków i pospólstwo miejskie na pogrzebie arianina szczebrzeszyńskiego Powały. Ukarani mieli być zarówno żacy i katolicycy mieszczenie, jak i urząd miejski, który nie zapobiegł napaści. Wyrazem nietolerancji Zamoyskiego względem arian był dopiero jego uniwersał z 1637 r., zmuszający braci polskich do opuszczenia Szczebrzeszyna i ordynacji lub przyjęcia katolicyzmu¹⁴⁷.

W zakończeniu rozważań na temat polityki wyznaniowej Tomasza Zamoyskiego w dobrach prywatnych dodam, że daje się zauważyć dość istotna zmiana w jego postępowaniu w 1637 r., a właściwie w kilku-miesięcznym okresie poprzedzającym śmierć w dniu 8 I 1638 r. Wtedy właśnie, wydając uniwersały wymierzone przeciwko arianom w Szczebrzeszynie i prawosławnym na Wołyniu, okazał się bezwzględny rzecznikiem kontrreformacji. Obok wspomnianych aktów należy również wymienić dekret Zamoyskiego z 10 XI 1637 r. w sprawie Żydów w Kraśniku, na mocy którego zabroniono im posiadać domy i kramy w rynku¹⁴⁸. Oczywiście jest jednak, iż na podstawie tych faktów nie można wypowiadać sądu o całej działalności wyznaniowej drugiego ordynata. Wydaje się bowiem, że w trakcie swego krótkiego i bogobojnego żywota starał się on łączyć, choć z pewnością nie było to łatwe, prawowierność i oddanie sprawie katolickiej z przestrzeganiem zasad tolerancji i unikaniem stosowania przymusu wyznaniowego. Chciał być prawym człowiekiem i dobrym gospodarzem, jak słusznie podkreśla W. Tygielski. „Kreując się świadomie na «dobrego ojca» swych ludzi Zamoyski [...] starał się tępić nieprawości w obrębie swego państewka, występował przeciwko złemu traktowaniu poddanych i wszelkim innym wypaczeniom”¹⁴⁹.

¹⁴⁶ *Missio Zamoiscensis...*, s. 13; *Żywoty świętych i sławnych mężów*, B. Czart. 1266, s. 157.

¹⁴⁷ W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959, s. 149, 203, 227, 264; w Szczebrzeszynie w 1624 r. oprócz arian było „nieco Lutrów” (zapewne wyznawców kalwinizmu), zob. Stworzyński, *op. cit.*, przyp. 239 (k. 126v); S. Morawski, *Arianie polscy*, Lwów 1906, s. 132—133, 152; Kowalczyk, *Kolegiata...*, s. 126; Uniwersał strony Arianów w Szczebrzeszynie, Zamość 17 XII 1637, [w:] *Księga spraw...*, s. 161—162 (Morawski, a za nim inni badacze, podaje datę 17 XI 1637).

¹⁴⁸ J. Morgensztern, *Z dziejów Żydów w Kraśniku do połowy XVII w.*, „Biul. ŻIH”, 1960, nr 34, s. 82.

¹⁴⁹ Tygielski (zob. przyp. 3) s. 1062—1063.

Tomasz Zamoyski et les questions publiques et religieuses

Dans la première période de ses activités politiques, Tomasz Zamoyski, en ce temps palatin de Podolie et de Kiev, était considérablement absorbé par les affaires de l'Ukraine. Ayant en même temps un commandement dans l'armée, il convoitait sans succès le bâton d'hetman. Bien qu'il ne fut pas étranger aux activités parlementaires et diplomatiques, il n'entra dans la grande politique qu'après avoir accédé à l'office de sous-chancelier. Il devait cette fonction non seulement à ses protecteurs influents mais aussi à sa fortune, son instruction, ses talents et aussi à son réganisme. En 1635, Zamoyski obtint le grand sceau. En tant que grand chancelier, il prit presque jusqu'à la fin de sa vie une part active aux travaux de la Diète. Par ailleurs cependant, il refusait de fixer sa résidence aux côtés du roi, ne pouvant pas de ce fait jouer un rôle politique important. Il semble que le ralentissement des activités politiques de Zamoyski était dû à sa maladie mais aussi aux traits de sa personnalité et en particulier son aversion pour la rivalité et l'atmosphère d'intrigues à la cour.

Catholique ardent, Zamoyski défendait résolument les droits de l'Église catholique et se déclarait contre les revendications, à son sens exagérées, des protestants et des orthodoxes. Il était cependant partisan du maintien de la paix publique et du respect des lois de la République. Dans ses biens privés, Tomasz Zamoyski dotait généreusement les églises et les couvents catholiques et voulait incliner ses sujets ruthènes à adhérer à l'union. Il évitait toutefois le recours à la contrainte religieuse. Zamoyski tolérait les protestants, orthodoxes, Arméniens et Juifs pour des raisons économiques. Vers la fin de sa vie seulement, il est devenu un partisan intransigent de la contre-réforme.